



HIFU będzie standardem?

40

www.rynekestetyczny.pl

Lekarze stosujący technologię HIFU przekonują, że sprawdza się w zabiegach tzw. bezinwazyjnego liftingu, a także w walce z rozstępami, czy nadmiarem tkanki tłuszczowej. Wszystko zależy od temperatury i głębokości wnikania fal dźwiękowych. Jak zapewniają eksperci, HIFU to synonim bezpieczeństwa, braku rekonwalescencji i ujędrniania skóry

w tkance tarcie, a przez to efekt przegrzania lub wręcz kontrolowanego poparzenia. To z kolei stymuluje regenerację tkanek i skracanie się włókien kolagenu.

- Technologia HIFU to kolejny kamień milowy, który - mam wrażenie - pozostanie w medycynie estetycznej na dłużej. Wskazania do jej użycia to przede wszystkim utrata sprężystości skóry, ponieważ technologia ta ma służyć wywołaniu efektu liftingu. Ale zalecana jest również w przypadku walki z rozstępami, zmarszczkami czy miejscowym nadmiarem tkanki tłuszczowej oraz przy zabiegach pobudzenia i zintensyfikowania naturalnych procesów regeneracyjnych i produkcyjnych skóry, czyli biorewitalizacji - mówił Marcin Ambroziak, specjalista dermatolog, założyciel „Kliniki Ambroziak” podczas XVII Międzynarodowego Kongresu Medycyny Estetycznej i Anti-Aging organizowanego przez Polskie Towarzystwo Medycyny Estetycznej i Anti-Aging (PTMEIAA).

TEMPERATURA I GŁĘBOKOŚĆ A EFEKT

Jak tłumaczył doktor Ambroziak, technologia HIFU wywołuje pod skórą kontrolowane poparzenie. Kiedy temperatura wzrasta do ok. 50-60 stopni Celsjusza, dochodzi do koagulacji i mikroszkodzeń. Po tak silnej stymulacji następuje stopniowa odbudowa włókien kolagenowych. Organizm jest pobudzony do podjęcia naturalnej obrony i produkcji nowego kolagenu, a w efekcie do poprawy napięcia skóry, co wywołuje efekt

liftingu. - Jeśli zwiększymy moc i przekroczymy temperaturę 70 st.C doprowadzimy do uszkodzenia tkanek, co z kolei wpłynie na zmniejszenie ilości tłuszczu. Tą najnowszą odsłonę technologii HIFU przeznaczoną do likwidacji nadmiaru tkanki tłuszczowej nazywamy „macro focused” - tłumaczył dr Marcin Ambroziak. - HIFU to synonim bezpieczeństwa, braku rekonwalescencji i jednego z najlepszych stopni poprawy jeśli chodzi o plastyczność, sprężystość i jedność skóry - wśród urządzeń nieinwazyjnych - dodał. Jednak - jak zaznaczył - to że urządzenia oparte na technologii HIFU należą do bardzo bezpiecznych, nie zwalnia ich operatorów z myślenia. Należy dostosować przetwornik i głębokość jego działania do rodzaju tkanki podskórnej pacjenta. Kwalifikacja pacjentów także jest bardzo istotna. Trzeba również unikać przebiegu nerwów (zarówno przez pomiarze ryzykownych obszarów, jak i odpowiednią głębokość aplikacji). Odpowiednia technika minimalizuje ryzyko powikłań.

- Jeśli pomiędzy żelem przewodzącym a przetwornikiem znajdzie się powietrze i nie zadamy o to, aby głowica urządzenia równomiernie przesuwała się po skórze, wtedy część energii skupi się na powierzchni naskórka i może wystąpić ryzyko oparzenia powierzchniowego. Trzeba też zwrócić uwagę na to, że jeśli używamy przetwornika, który pracuje na głębokości 9, 6 lub 4,5 mm, ta siła docisku nie jest aż tak strategicznie ważna. Ale jeśli

pracujemy z przetwornikiem 1,5 mm i użyjemy grubej warstwy żelu, to tak naprawdę trafiamy w naskórek - tłumaczył współprzewodzący wykład dr n. med. Marcin Bieńkowski, specjalista chirurg, twórca i założyciel Kliniki Esteticmed.pl w Bydgoszczy. Doktor Ambroziak zauważył także, że urządzenia, które jest wyposażone w kilka rodzajów przetworników pracujących na różnych głębokościach, pozwala działać nie tylko na tkankach twarzy, ale także poprawiać elastyczność skóry również w innych częściach ciała (brzuch pociągowy, wiotkość ud, ramion).

WIDOCZNE EFEKTY

Dr Bieńkowski i Ambroziak postanowili zaobserwować jakie efekty daje technologia HIFU. Eksperci na konferencji przedstawili wyniki swoich badań, które przeprowadzili za pomocą elastografii, czyli techniki badania ultrasonograficznego. To metoda polegająca na pomiarze sprężystości (a w języku angielski - cechy fizycznej określonej w języku polskim jako sprężystość) i jej powrotu do poprzedniego kształtu. - Im twardsza tkanka, bardziej elastyczna, tym impuls rozchodzi się szybciej. Można więc zmierzyć w sposób bezwzględny sprężystość skóry - mówił Marcin Ambroziak. Najpierw lekarze ocenili elastograficznie twarze pacjentek przed zabiegami, następnie po trzech miesiącach po zabiegu technologią HIFU. - Mamy zaskakująco dobre



Marcin Bieńkowski i Marek Ambroziak

inwazyjne zabiegi liftingujące w wywiadzie lekarskim, ponieważ mogą mieć istotny wpływ na technikę operacji chirurgicznej oraz rekonwalescencję pacjentki - radi dr Lubomir Lembas.

DOBÓR ULTRADŹWIĘKÓW

Skuteczność i popularność HIFU spowodowała, że na rynku pojawiło się bardzo wiele urządzeń opartych na tej technologii. Wybór właściwego nie jest prosty. - Bezpieczeństwo przede wszystkim - mówiła w rozmowie z portalem rynekestetyczny.pl dr n. med. Magdalena Łopuszyńska, dermatolog, właścicielka Gabinetu Kosmetyki Lekarskiej Bella w Warszawie. Jak podkreślała, badania dotyczące skuteczności i bezpieczeństwa urządzenia może udostępnić jedynie producent, którego urządze-

nie HIFU istnieje na rynku wyrobów medycznych od kilku lat. - Badania weryfikują np. czy punkty koagulacji, wywołane przez skoncentrowaną wiązkę ultradźwięków, powstają na głębokości deklarowanej przez aplikatory. Weryfikując w ten sposób urządzenie, ustrzeżemy się groźnych dla pacjenta skutków ubocznych. Ryzyko się zwiększa, kiedy miejsce punktów koagulacji jest nieznanne. Taka weryfikacja eliminuje urządzenia szkodliwe jak również urządzenia nieskuteczne - tłumaczyła. Jak zauważyła ekspertka, w kilku wypadkach dystrybutorzy nie reklamują ani marki sprzętu, ani producenta, jedynie technologię lub własną markę. To - jej zdaniem - budzi rezerwę. Za każdym razem warto sprawdzić też wiarygodność producenta urządzenia na podstawie jego strony inter-

netowej. Liczy się też funkcjonalność i osiągnięte przez sprzęt parametry zabiegowe. - Ważne było dla mnie, aby urządzenie HIFU było na tyle uniwersalne, żeby można nim było wykonać zarówno efektywny zabieg obkurczający, liftingujący na skórze twarzy, czy szyi, jak również efektywny zabieg na brzuchu, czy udach. Chciałam, aby urządzenie wyróżniało się najwyższymi parametrami zabiegowymi. Ważna jest dla mnie liczba mierzalnych parametrów, oraz to, że można je wszystkim w łatwy sposób dopasować zarówno do obszaru, na którym wykonam zabieg oraz do wrażliwości pacjenta - mówiła dr Magdalena Łopuszyńska. Urządzenia sprzedawane jako HIFU oferowane są w cenach od kilkunastu tysięcy złotych do około 300 tysięcy złotych. - Rozpiętość jest ogromna.

W przypadku tych najtańszych, łatwo policzyć, jaka jest orientacyjna cena wyprodukowania urządzenia za granicą. Wynik budzi zdumienie, bo uzyskana kwota to dla porównania cena iPhone'a, czy odbiornika TV z supermarketu - dziwiła się dr Łopuszyńska i dodała: - A przecież urządzenie HIFU nie jest produkowane na tak masową skalę. A gdzie spore koszty związane z certyfikacją i badaniami - ostrzegala. - Dystrybutor to bardzo ważny element całej układanki. Ważne, aby nie pozostawił nas samym sobie zaraz po sprzedaży urządzenia. Liczy się szkolenie z obsługi urządzenia oraz wiedza jak bezpiecznie, prawidłowo i efektywnie wykonać zabieg. Dobry dystrybutor posiada ekipę przeszkolonych serwisantów na wypadek awarii urządzenia - tłumaczyła.